Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 243 | Kraków, środa 13 października 1920 | Rocznik XXIX.

60 M miesięcznie z odsyłką
Zagranicą miesięcznie 80·— Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Cena numeru 3 M
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej
Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 140.002.
Ceny ogłoszeń. Za miejsce wiersza nonparelem 4 Mk, w nadesłanem 9 Mk. Głosy publiczne po 12 Mk za wiersz.

Traktat rozejmowy podpisany

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 11 października.

„Naród" wydał dziś nadzwyczajny dodatek następującej treści: **Ryga. Rozejm został dziś podpisany.**

Dalsze warunki traktatu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 11 października.

„Robotnik" ogłasza telegram z Rygi z daty 11 października godzina 4 nad ranem:

Dziś o godz. 2 w nocy ukończono prace redakcyjne i ułożono dalsze paragrafy traktatu od 10 do 17.

10. Zrzeczenie się wzajemne **pretensyi związanych z terytoryum.** Ustęp ten uwzględnia **aktywny udział ziem polskich w życiu gospodarczem byłego cesarstwa** i przyznaje Polsce udział w rozrachunku. Dalej zapewnia Polsce zwrot **skarbów kulturalnych** i głosi uwzględnienie **pretensyi osób prywatnych** oraz pretensyi na skutek wojny domowej.

11. Strony zawrą **konwencyę administracyjną.**

12. Strony zapewniają sobie **wzajemny tranzyt.**

13. Punkt ten zawiera **przepisy o zawieszeniu broni.**

14. Reguluje **stosunek Białejrusi do traktatu.**

15. Określa ilość egzemplarzy umowy, która będzie wygotowana w trzech językach: polskim, rosyjskim i ukraińskim.

16. Głosi **natychmiastowe wszczęcie rokowań pokojowych.**

17. Dotyczy ratyfikacyi umowy.

Traktat preliminaryjny zostanie **podpisany w poniedziałek o godz. 19 wieczór.**

(Powyższe punkta są uzupełnieniem naszego doniesienia w poprzednim numerze, które zawierało 9 punktów traktatu. Red. „Naprzodu").

Ryga. (PAT) Łotewskie Biuro Prasowe podaje: Komisya terytoryalna pracowała wczoraj usilnie do godz. 1 w nocy. Mimo to nie udało się ukończyć redakcyi traktatu (przerwa w radiotelegramie) morskich. Obie delegacye zawiadomiły prasę, że **podpisanie traktatu pokojowego w oznaczonym terminie okazało się niewykonalnem.**

Nowe państwo: Litwa centralna

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 11 października.

„Naród" donosi z Lidy:

Rząd w Wilnie ukonstytuował się jako **rząd centralnej Litwy** i wydał trzy odezwy:

Pierwsza do ludności z zapowiedzią **zwołania sejmu.**

Druga **do rządu polskiego z prośbą o przebaczenie za bunt** i zawiadamiająca o utworzeniu **nowego państwa**, dla którego granicą od Polski ma być Niemen, **obejmującego więc także Grodno.**

Wojska polskie, zajmujące tereny Litwy centralnej, muszą być uważane za **okupacyjne.** Rząd Litwy centralnej prosi, aby mógł wysłać do tych wojsk **swego komisarza.**

Trzecia do rządu litewskiego w Kownie z propozycyą wszczęcia rokowań.

(PAT) **Warszawa**, 11 października.

„Naród" donosi: W Wilnie utworzył się rząd miejscowy. W jego skład wchodzą: Abramowicz, Szopa i Bobicki. Rząd wydał odezwę do ludności.

Nowy rząd litewski do rządu polskiego

(PAT) **Warszawa**, 11 października.

Dziś nadeszła do Warszawy następująca radiodepesza:

Do rządu Rzeczpospolitej polskiej. Dnia 8 października b. r. wojska składające się z mieszkańców ziem przeznaczonych rządowi kowieńskiemu na podstawie umowy litewsko-bolszewickiej z dnia 12 lipca 1920, przekroczyły linię bojową armii polskiej. Naczelne dowództwo nad wojskami tymi objął generał Żeligowski, a władzę cywilną sprawuje w porozumieniu z generałem Żeligowskim tymczasowa komisya rządząca **Litwy środkowej**, złożona z czynników miejscowych kierunków politycznych. Ziemie, stanowiące Litwę środkową przyznano rządowi kowieńskiemu w myśl umowy z dnia 12 lipca i zostały one **wbrew woli mieszkańców** oddane temu rządowi **przez Rosyę sowiecką.** Ziemie te są zamieszkałe w przeważnej większości **przez ludność polską** i ogniskują się w okolicy **polskiego Wilna.** Od dwóch lat pod sztandarami Rzeczpospolitej polskiej tysiące ochotników z tych ziem prowadziło **walkę o ich wolność z najeźdźcą rosyjskim**, walcząc w szeregach armii polskiej. Byli oni jednocześnie przekonani, że bronią swoich własnych zagród rodzinnych i swego ojczystego Wilna. Dziś jednakże **Polska skrępowana układami zawartymi z koalicyą państw zachodnich, nie może wypełnić zobowiązań przyjętych w odezwie Józefa Piłsudskiego** z dnia 21 kwietnia 1919 r. Nie chcąc pozostawać w kraju pod **narzuconą mu władzą bezprawną rządu kowieńskiego, współdziałającego z Rosyą sowiecką**, żołnierze tych ziem na rozkaz generała Żeligowskiego przekroczyli pomienioną wyżej linię bojową i wracają do swego rodzinnego kraju jako jego **prawi gospodarze.** Krok ten nie oznacza chyba prowadzenia wojny z którymkolwiek z sąsiadów, zdąża jedynie do rozwiązania losu kraju zgodnie z wolą ludności.

Powiadamiając o tem rząd rzeczpospolitej polskiej, tymczasowa komisya rządząca Litwy środkowej prosi rząd rzeczpospolitej polskiej o **uznanie i respektowanie władz [illegible] przez komisyę** na terenie Litwy środkowej w części [illegible] obsadzonej przez wojska polskie [illegible] depesza skończona. Tymczasowa komisya rządząca ufa głęboko, że **rzeczpospolita polska poprze skutecznie sprawę samookreślenia ludności Litwy środkowej i pomoże przełamać trudności na drodze sprawiedliwego rozwiązania tej sprawy.** Tymczasowa komisya rządząca nie wątpi również, że w imię braterstwa broni wojska polskie, pozostając na obecnych swoich terenach operacyjnych, temsamem nie odsłonią naszych wschodnich granic. Tymczasowa komisya rządząca Litwy środkowej proponuje rządowi rzeczpospolitej polskiej wskazanie czasu i miejsca spotkania się pełnomocników wojskowych obu stron **celem szczegółowego omówienia powyższych spraw.**

Dnia 9 października 1920 r.

Podpisani: Łucyan Żeligowski, generał i dowódca; za tymczasową komisyę rządzącą Litwy środkowej: Witold Abramowicz, major Bobicki Mieczysław, Engel Teofil, Szopa Aleksander, Gasztowt.

(PAT). **Warszawa, 11 października.**

Dzisiaj o godz. 11 rano minister spraw zagranicznych został przyjęty przez Naczelnika państwa. Konferencya trwała dłuższy czas. Tematem jej była sytuacya polityczna, wynikająca **z zajęcia Wilna** przez wojska litewsko-białoruskie.

(PAT). **Warszawa, 11 października.**

„Naród" donosi: Wiadomość o zajęciu Wilna całkowicie **zaskoczyła rząd polski.** Prezydent i wiceprezydent rady ministrów opuścili Warszawę w sobotę. Przyjazd ich wyznaczony został na wtorek. Wobec zaszłych wypadków, powrót ministrów został przyspieszony. Porządek posiedzenia Rady ministrów zostanie wobec tego zmieniony.

Strejk kolejowy w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu") Od dziś rano do Warszawy nie przychodzą pociągi ani też żadne nie odchodzą. Kolejarze wszczęli **strejk demonstracyjny** dla poparcia żądań o przeprowadzenie regulacyi płac.)

Tow. imienia Piłsudskiego

Warszawa. (PAT) „Przegląd wieczorny" donosi: Wczoraj w sali Towarzystwa hygienicznego odbyło się walne zebranie Tow. imienia Józefa Piłsudskiego. Zebranie zagaił Wacław Sieroszewski, po którego przemówieniu uchwalono rezolucyę popierającą dyplomacyę międzynarodową, oraz protestującą przeciw oderwaniu od Polski Śląska Cieszyńskiego. Zebrani składają hołd generałowi Żeligowskiemu, który złożył swoją karyerę i świetną przyszłość wojskową na ołtarzu ojczyzny. W sprawie Białejrusi zebrani uchwalili poprzeć dążenia Białorusinów do państwowej samodzielności. Po dyskusyi uchwalono rezolucyę: „Polska przywrócona do niepodległego państwowego bytu zbiorowym wysiłkiem lepszej części narodu, w osobie komendanta i wodza narodu Józefa Piłsudskiego uzyskała siłę do tego niepodległego czynu, twórcę armii, wielkiego budowniczego niepodległości i niezawisłości ojczyzny. Uczestnicy walnego zebrania Tow. im. Piłsudskiego widzą obecnie w towarzystwie swojem potężne ognisko polskiego zbiorowego życia, rękojmię zabezpieczenia uzyskanych zdobyczy i nowych zwycięstw, służących ku ugruntowaniu najżywotniejszej Polski.

Pożyczki polskie

Warszawa. (PAT) Ministerstwo skarbu, urząd pożyczek państwowych podaje do wiadomości, że sumy ulokowane w długoterminowej pożyczce „odrodzenia" będą zaliczane **całkowicie na poczet pożyczki przymusowej** bez względu na to, czy są w posiadaniu właścicieli czy też **zlombardowane** w PKKP lub też w instytucyach finansowych.

Litwini dalej atakują

(PAT) **Warszawa**, 10 października.

Komunikat sztabu generalnego z dnia 10 października:

Warszawa. (PAT.) Komunikat sztabu generalnego z dnia 10 października:

Na całym froncie sytuacya bez ważniejszych zmian. W rejonie Oleska oddziały nasze odparły parorokrotnie ataki dwóch pułków sowieckich, zmuszając nieprzyjaciela do panicznej ucieczki. Dochodzenia w sprawie samo-zutnej ackyi generała Żeligowskiego wykazały, że wystąpienie jego oddziału miało swoje źródło w rozgoryczeniu oficerów i żołnierzy, rekrutujących się z Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny, wywołane niepokojącemi z Wilna wieściami o gwałtach i represyach stosowanych wobec ich rodzin i wogóle ludności polskiej.

Naczelne dowództwo wojsk polsk. Sztab gener.

(PAT) **Warszawa**, 11 października.

Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 11 bm.:

Patrole litewskie, nie zważając na rozejm, kilkakrotnie przekraczały linię demarkacyjną. Do oddziałów naszych nadchodzi ludność ze strony litewskiej z prośbą o obronę przed rabunkami grasujących band litewsko-bolszewickich. Przy zajęciu Kojdanowa wzięliśmy 100 jeńców z 27-ej dywizyi sowieckiej.

Na południowym froncie daje się zauważyć większa koncentracya sił bolszewickich. W okolicy Żmerynki z widocznym zamiarem ruszenia na armię ukraińską z chwilą nastania rozejmu na froncie polskim.

Naczelne dowództwo wojsk polskich, sztab generalny.

Zdobycie Mińska?

(PAT) **Warszawa, 11** października

„Przegląd Wieczorny“ donosi: Rozeszła się dzisiaj pogłoska, **że Mińsk znajduje się w rękach polskich.** Cofające się wojska bolszewickie zmuszone zostały wskutek tego do cofania się drogami bocznemi, **omijając Mińsk.** Bliższych szczegółów na razie brak.

TELEGRAMY

z dnia 12 października

Nowy szef francuskiej misyi w Polsce

Paryż. (PAT.). Ogłoszono tu urzędowo nominacyę gen. Nissella na szefa francuskiej misyi wojskowej w Polsce.

Z Górnego Śląska

Bytom. (PAT). Według wiadomości z Paryża sprawa Górnego Śląska jest obecnie przedmiotem codziennych prawie rozważań. Z tego też powodu odroczony został powrót gen. Leronda na Górny Śląsk i ambasadora francuskiego do Berlina. Opinia tych dwóch dygnitarzy wpłynie poważnie na sprawę oznaczenia terminu plebiscytu na Górnym Śląsku. Według informacyi prasy niemieckiej zapadną w Paryżu w przyszłym tygodniu **bardzo ważne decyzye w sprawie Górnego Śląska.**

Bytom. (PAT.) Według depesz ze Szwajcaryi **znajdują się w drodze na Górny Śląsk dwa uzupełniające bataliony francuskie,** które przybywają tu dla wzmocnienia tutejszej załogi koalicyjnej.

Żądania urzędników

Lwów. (PAT.). Wczoraj odbyło się liczne zgromadzenie urzędników, którzy w groźnych chwilach zmuszeni byli opuścić miasto lub też wysłali swoje rodziny na zachód. Po ożywionej dyskusyi uchwalono domagać się od rządu bezzwłocznego zasiłku ewakuacyjnego, oraz dyet dla tych wszystkich urzędników, którzy z powodu zarządzonej ewakuacyi zmuszeni byli wyjechać na zachód, jako też odszkodowania dla tych urzędników, którzy wraz z rodzinami pozostali we Lwowie, gdyż i oni wskutek zarządzonej ewakuacyi ponieśli nadzwyczajne wydatki. Wybrano delegacyę, która ma wręczyć memoryał gen. dl. rządu Gałeckiemu.

Nowa konferencya finansowa

Paryż. (PAT). Odbywająca się w ostatnim czasie wymiana not pomiędzy Francyą a Anglią w sprawie zwołania konferencyi finansowej do Genewy, przykuwa uwagę całej prasy paryskiej. Według informacyi „Matina“, Anglia jest zwolenniczką zwołania konferencyi generalnej z udziałem naczelników rządu i ekspertów finansowych, przyczem konferencya ta miałaby za zadanie uregulowanie wszystkich spraw finansowych. Francya natomiast trwa przy żądaniu, aby w naradach nie odstępować od metod dotychczas stosowanych i aby w pierwszym rzędzie przed wszystkiemi innemi sprawami pierwszeństwo miała sprawa odszkodowań, należących się Francyi od Niemiec. Francya uważa też, że komisya odszkodowań jest niezdolną do rozwiązania wszystkich zajmujących Europę spraw finansowych i że wobec tego zwołanie konferencyi generalnej, jakiej pragnie Anglia, jest zbyteczne. Ostatecznie możnaby ją zwołać, ale w okresie czasu dużo późniejszym.

Zamknięcie konferencyi finansowej w Brukseli

Lyon. (PAT. Radio) Ostatnie posiedzenie konferencyi finansowej w Brukseli odbyło się w piątek. Przewodniczący Ador wyraził podziękowanie wszystkim uczestnikom za współpracę, jakoteż rządowi belgijskiemu i zakomunikował, że resume dyskusyi plenum i rezolucye zostaną przesłane sekretarzowi Ligi narodów.

Sukcesy Wrangla

Koenigswusterhausen. (PAT). Radio. Z Konstantynopola donoszą: Komitet wojennny sztabu gen. Wrangla: **Ofenzywa bolszewicka na Sinielnikowo (?) została złamana.** W kontrofenzywie armia Wrangla wzięła 700 jeńców, zdobyła **5 pociągów, dwa działa.** Dwie dywizye piechoty i dywizya kawaleryi, które bolszewicyi wprowadzili do boju, zostały w puch rozbite. Na północ od Wolnowacha wzięto **1000 jeńców. W zagłębiu donieckiem armia Wrangla posuwa się naprzód.**

Konstantynopol. — (PAT.) — Armia generała Wrangla odparła ofenzywę bolszewicką na Sinielnikowo. Wzięto przytem **800 jeńców.** Nieprzyjaciel cofa się w kierunku północnym. Armia gen. Wrangla **posuwa się naprzód wzdłuż wybrzeży morza Azowskiego.**

Walka o strejk górników w Anglii

Londyn. (PAT) Głosowanie górników w sprawie koncesyi właścicieli kopalń rozpocznie się 12 bm. Ogłoszenia wyników oczekują 14 bm.

O socyalizacyę górnictwa w Niemczech

Bytom. (PAT) Sprawa socyalizacyi przedsiębiorstw górniczych w Niemczech jest obecnie jedną z najważniejszych kwestyj gospodarczych w Niemczech. Według ostatnich wiadomości z Berlina, rząd niemiecki w myśl uchwały komisyi gospodarczej parlamentu, ma przygotować projekt ustawy o socyalizacyi tych przedsiębiorstw. W prasie niemieckiej toczy się obecnie żywa dyskusya na temat tej socyalizacyi przeważają zdania **za socyalizacyą.**

Walka z gruźlicą

Paryż. (PAT) Komitet walki z gruźlicą pod przewodnictwem Leona Bourgeois wystąpił z inicyatywą zwołania do Paryża zjazdu delegatów wszystkich stowarzyszeń, działających w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej, oraz w krajach należących do Ligi narodów. Zjazd ma na celu powołanie do życia międzynarodowego związku walki z gruźlicą. Posiedzenie inauguracyjne odbędzie się 27 bm. pod przewodnictwem francuskiego ministra hygieny społecznej.

Socyaliści szwajcarscy przeciw III. Międzynarodówce

Wiedeń. (PAT) Szwajcarska agencya telegraficzna donosi, że kierownictwo szwajcarskiej partyi socyalistycznej postanowiło 40 głosami przeciw 18 zawiesić swoją uchwałę z kwietnia 1918 w sprawie przystąpienia do trzeciej Międzynarodówki i polecić nadzwyczajnemu zgromadzeniu partyi odrzucenie warunków przyjęcia do komunistycznej międzynarodówki, jako niewykonalnych.

O odszkodowanie niemieckie

Londyn. (PAT) „Daily Telegraph“ donosi, że ustalenie niemieckiej sumy odszkodowań nie nastąpi przed porozumieniem między Francyą a Anglią. Ponieważ zbliżenie nastąpiło, można się liczyć z rychłem porozumieniem obu tych państw w tej sprawie.

Strejk gazetowy w Berlinie

Berlin. (PAT) Strejk w przemyśle gazetowym trwa dalej. Pertraktacye nie dały żadnego wyniku. Oprócz trzech pism socyalistycznych wychodzi tylko urzędowa „Deutsche Allg. Ztg.“. Inne dzienniki berlińskie zamierzają wydawać wspólną gazetę.

Zatarg Anglii z Rosyą

Lonyn. (PAT). W odpowiedzi na notę Cziczerina zaprzeczył Curzon, jakoby Anglia nie dotrzymała zobowiązań co do swej polityki **względem Polski** i Wrangla i w sprawie odtransportowania Rosyan do ojczyzny. Curzon protestuje przeciw znęcaniu się nad angielskimi jeńcami i przeciw propagandzie sowieckiej w Anglii i na wschodzie i oświadcza, że stosunki takie muszą ustać, o ile rokowania handlowe mają stać się możliwe. Jeżeli okręty wojenne bolszewickie pojawią się na morzu Czarnem albo na Bałtyku, będą zaatakowane.

Wypowiedzenie umowy rosyjsko-włoskiej

Rzym. (PAT) Rząd sowiecki wypowiedział układ zawarty z Włochami w sprawie dostawy zboża, ponieważ rząd sowiecki sam potrzebuje zboża dla zaaprowizowania armii swojej.

Przygotowania wojskowe Węgier i Czech

Praga. (PAT) Węgrzy skoncentrowali dywizye wojska na granicy czesko-słowackiej na wschód od Bratysławy (Preszburga). Zarządzenie to spowodowało konieczność wzmocnienia straży granicznej po stronie czeskiej.

Plebiscyt w Karyntyi

Wiedeń. (PAT) „Sonn- und Montagsztg.“ donosi z Celowca, że wyniki plebiscytu w Karyntyi będą ogłoszone we wtorek. Już teraz jednak można stwierdzić, że przeszło 66% głosów oddano za przyłączeniem **do Austryi.** Udział wyborców wynosił około 95%.

Katastrofa kolejowa

Paryż. (PAT) Pociąg ekspresowy Paryż—Nantes zderzył się z pociągiem towarowym w odległości sześciu km. od stacyi Maisons Laffitte. Stwierdzono dotychczas, że około **30 osób zostało zabitych.**

Paryż. (PAT) Liczba ofiar katastrofy kolejowej wynosi **45.** Do tego przyłącza się znaczna liczba rannych.

Wiceprezydent tow. Ignacy Daszyński przed wyborcami

Kraków, 11 października.

W niedzielę w południe odbyło się w olbrzymiej sali, byłej ujeżdżalni przy ulicy Zwierzynieckiej, zgromadzenie ludowe, na którem tow. Daszyński złożył sprawozdanie z działalności swej w rządzie koalicyjnym. Ogromny budynek, mieszczący do 6000 ludzi, wypełnił się szczelnie do ostatniego miejsca masą obywateli Krakowa. Przed budynkiem, na ulicy stały gęste tłumy.

Z niecierpliwością, w niezwykłem napięciu wyczekiwano zjawienia się tow. Daszyńskiego, który o godzinie trzy na dwunastą wśród niemilknących oklasków i okrzyków serdecznego powitania zjawił się na trybunie.

Zgromadzenie zagaił tow. poseł Dr. **Bobrowski,** podnosząc znaczenie wielkiej chwili dziejowej, którą przeżywamy. Albowiem po dokonaniu wielkiego dzieła obrony państwa doczekaliśmy się pokoju. Pokój ten, upragniony przez klasę robotniczą, umożliwi jej dążenie do nowego ustroju (burzliwe oklaski).

Po wyborze prezydyum, złożonego z tow. posła Bobrowskiego, Hoffmana, Podleckiego, Desenia, Heubergera i Ziębówny, zabrał głos wśród huraganu oklasków tow. Daszyński, z którego, przeszło godzinę trwającego przemówienia, podajemy kilka ustępów:

Mowa wiceprezydenta min. Daszyńskiego.

Obrona kraju przedstawiała w miesiącu sierpniu tak olbrzymie trudności, że wielu ludzi skłonnych było w owych ciężkich tygodniach do rozpaczy i zupełnego zwątpienia w możność ratunku. Armia bolszewicka blisko półmilionowa szła niewstrzymanym pochodem zwycięskim od Berezyny i Dniepru na Warszawę i Lwów. Wojsko polskie, cofające się od dwóch miesięcy, wyczerpane i niemal bose, choć nie rozbite pod dowództwem jenerałów, nie zawsze czujnie spełniających swe obowiązki. Przyjazne państwa: Francya i Anglia, nie mogły nam przyjść z pomocą ani jednym oddziałem wojskowym. Amunicya i broń, zakupione przez nas przed miesiącami, nie mogły w najcięższych dniach dostać się do Polski z powodu rozruchów i bojkotu w Gdańsku, zostających pod władzą wysokiego komisarza Towera. Wewnątrz zaś państwa rozszalała się **orgia obelg i oszczerstw pod adresem Naczelnego Wodza i rządu,** który każdą chwilę swego trudu poświęcał obmyślaniu obrony. Już tworzono nawpół jawnie nowy rząd, już obmyślano dla tego rządu nową armię. Generał Dowbor Muśnicki, któremu Naczelny Wódz ofiarował dowództwo jednej z armii, odmówił i podał się do dymisyi. Część prasy polskiej miotała przeciw rządowi zarzuty, z których żaden nie był niczem uzasadniony. Rozpacz oślepiła ludzi. Ciało dyplomatyczne opuściło Warszawę i przeniosło się do Poznania, oczekując zjawienia się tam rządu. Ludzie zamożni opuścili stolicę, oczekując w niej rozruchów komunistycznych, które miały niejako otworzyć bramę Warszawy czerwonej armii. A fala bolszewicka posuwała się aż do brzegów Wisły.

W takich to warunkach Naczelnik Józef Piłsudski (Burzliwe okrzyki: Cześć Mu!) wyruszył dnia 13 sierpnia do Dęblina, aby rozpocząć na czele polskiej armii olbrzymią bitwę, której **genialny plan wypracował sztab polski pod jego kierownictwem.** Na ostatniej przed wyjazdem naradzie ustalono, że „silne nerwy“ Warszawy są częścią składową tego planu. Warszawa miała zachować spokój i karność, miała ściągnąć na siebie jak najwięcej nieprzyjaciół, aby klęska armii czerwonej była ostateczną. Warszawa tę próbę wytrzymała, bitwa olbrzymia skończyła się straszliwym pogromem bolszewików. (Burzliwe oklaski).

Rząd zdawał sobie w całej pełni sprawę z grozy położenia i nie uląkł się tej próby dziejowej. Wiedział, że gdyby opuścił Warszawę nawet w chwili największego niebezpieczeństwa, przestał by istnieć. Pewne sfery czekały tylko na tę chwilę. Polska i jej młoda niepodległość stoczyłyby się do przepaści. Nie czas jeszcze odsłaniać momenty, które dowodziły, że świat cały pogodził się był z upadkiem Polski, a w pewnej części oczekiwał go z niecierpliwością. Europa odwróciła oczy od ginącego narodu. Dnia 15 sierpnia Warszawa miała być zdobytą i data ta nikogo nie dziwiła. W prasie całego świata bez wyjątku dzień ten był dniem upadku stolicy Polski. W Polsce dzień ten był wigilią wspaniałego zwycięstwa armii polskiej. (Burzliwe oklaski). Dzieje tych kilku okropnych tygodni powinny nauczyć Polaków, **że oparcie się o własne siły, wiara w swoje dobre prawo, mogą dokonać i dokonały „cudu nad Wisłą“, uratowały naród.**

W tych dniach zwątpienia o Polsce tworzył rząd polski swoje projekty pokoju. (Oklaski).

Delegacya pokojowa do Mińska otrzymała instrukcye, wypracowane w dniach od 10 do 13 sierpnia. Istrukcye te były podstawą do zawarcia pokoju w Rydze i uległy tylko drobnym nieistotnym zamianom. Już o wskazuje, jak **szczerze dążył rząd polski do pokoju i jak umiarkowane warunki tego pokoju stawiał.** (Burzliwe oklaski). Zwycięstwo swoje najpierw nad Wisłą, potem w krwawych bitwach nad Niemnem **zawdzięcza Polska własnym siłom,** taksamo, jak i pokój zawarty w Rydze.

Uproszona przez poprzedni rząd interwencya Anglii w Spa została przez bolszewików odrzucona, a Anglia przyjęła tę rekuzę bolszewicką z niemąconym spokojem. Doradziła nam tylko trzymanie się linii lorda Curzona i przyjęcie warunków bolszewickich. Linja lorda Curzona jest to linia ambarasu konferencyi pokojowej w Paryżu, nakreślona dnia 8 grudnia 1919 bez żadnego głębszego umotywowania, nigdy przez nikogo nie przestrzegana, nie będąca żadną granicą, ani linią etnograficzną, ani strategiczną, ani polityczną. Warunki zaś bolszewickie, zakomunikowane najpierw w Londynie, były warunkami, których Polska przyjąć nie mogła. Pozostawała walka o życie i pokój, walka Polski z Rosyą sowiecką. Walkę tę wygraliśmy. (Burzliwe oklaski).

Stronnictwa polskie zaczęły jeszcze przed ostatecznem podpisaniem pokoju dyskusyę, czy pokój w Rydze jest zwycięstwem „federalistów“, czy „centralistów“ polskich. Dyskusyę tę uważam za **zbędną.** Proces wyzwalania się narodów podbitych z pod jarzma caratu nie skończył się, lecz **zaczął się dopiero.** Przyszłych losów tego procesu przepowiadać nie mam zamiaru. **Wierzę tylko głęboko, że Polska wobec Wschodu i jego walk wyzwoleńczych nigdy obojętną nie zostanie.** Pokój w Rydze wzmacnia Polskę, otwiera jej olbrzymie wpływy na Wschód i na wybrzeże Bałtyku, zarówno, jak i wobec państw i ludów morza Czarnego. Zasada niepodległości Białej Rusi i Ukrainy, wyrażana w traktacie pokojowym została przez Polskę uznaną. Finlandya, Estonia i Łotwa uzyskały byt niepodległy. (Oklaski).

Litwa, ulegająca złudzeniom bardzo niebezpiecznym, zwraca się przeciw Polsce z polityką imperyalistyczną, trudną do zrozumienia w danym układzie sił. Lecz i tutaj szczera chęć Polski do sąsiedniej zgody, długowiekowe tej zgody tradycye, brak sprzecznych interesów, **doprowadzić muszą do polepszenia się stosunków wzajemnych.** (Oklaski).

W ten sposób wyszła Polska z okresu wojny światowej jako państwo niepodległe, zdolne do życia i do pracy pokojowej w rodzinie narodów Europy. (Burzliwe oklaski i okrzyki).

Omawiając ciężkie położenie ekonomiczne kraju, tow. Daszyński podnosi **konieczność zorganizowania pracy i życia społecznego na zasadach sprawiedliwości społecznej. Socyalizm jest jedyną drogą wyjścia. Klasa robotnicza musi być silna.** Nie kulą i stryczkiem, ale **organizacyą i potęgą wielkiej idei** klasa robotnicza walczy o nowe życie. Jeżeli klasa robotnicza zorganizuje się w jednolity wielki obóz, to prędzej czy później nadejdzie chwila **próby nowej organizacyi ustroju.**

Mowę swą zakończył tow. Daszyński tymi słowy:

Z sercem wzruszonem stwierdzam, że danem mi było **pracować dla pokoju i zakończyć rzeź i męczarnie milionów współbraci.** Ze wzruszeniem głębokiem przeżywamż tę chwilę, w której **Polska wchodzi w nowy okres.** Wierzę, że **lud polski pracujący zorganizuje Polskę i uczyni z niej kraj, w którem warto będzie żyć i pracować.**

Kończy okrzykiem: Niech żyje pokój! (burzliwe oklaski).

Poseł tow. Bobrowski odczytuje

REZOLUCYĘ:

Zgromadzeni w dniu 10 października wyborcy miasta Krakowa po wysłuchaniu sprawozdania swego posła, wiceprezydenta ministrów, Daszyńskiego, uchwalają:

1) Witamy pokój zawarty między Polską a Rosyą i Ukrainą, jako **pokój zgodny z gorącemi pragnieniami narodu polskiego, który uzyskał niepodległość i zabezpieczył swoje granice w ce-**

HENRYK BARBUSSE

JASNOŚĆ

113

Poczęła przewidywać otchłań bez dna i rozpaczać. Nagle, przerwała mi:

— Dość! Nie można tego czytać. Nie wolno wiedzieć, co jest napisane. Dosyć! Nie zabieraj mi złudzeń.

Mówiła jak biedna obłąkana z ulicy i cicho dorzuciła:

— Rano, gdy otworzyłam pudełko, w którem zamknięte były listy, wyleciało z niego próchno. Wstrzymujemy się przez chwilę z czytaniem listów, aby je obejrzeć. Popiół życia! Wszystko, co sobie przypominamy, staje się powoli niczem. Pamięć jest od nas większa, jest żyjąca i śmiertelna, ona także. Te listy, te niepojęte kwiaty, te kawałki koronek i papieru, czemże one są? Cóż pozostaje dookoła tych lekkich przedmiotów? Dzierżymy razem szkatułkę. W ten sposób trzymamy wszystko, razem w zagłębieniach naszych rąk.

A tymczasem czytamy dalej.

Lecz zwolna wzrasta jakieś dziwne uczucie, nadziwia nas rozpacznie i ogarnia: Te wszystkie listy mówią o przyszłości.

Łatwo Maryi powiedzieć:

— Potem... Inny... Później...

Każdy list mówił: „Później jakżeż się będziemy kochali, gdy nasze godziny będą wspólne... Jakżesz będziesz piękną, gdy zawsze tu będziesz. Później odbędziemy znowu tę pielgrzymkę, później urzeczywistnimy te projekt, później...

— Nic innego nie umieliśmy mówić, jak tylko to!

Na niedługi czas przed ślubem mówiliśmy, że będąc zdala jedno od drugiego, marnujemy swoje dnie i że jesteśmy nieszczęśliwi.

— Ach! — rzekła Marya z pewnego rodzaju grozą — pisało się to! A potem, potem...

Potem list, który zawierał wszystko, wyrażał: „Niedługo nie rozłączymy się więcej. Nakoniec będziemy żyli razem!“ i mówiło się o raju, o przyszłem życiu...

— A potem?

— Potem, nie ma już nic więcej. To jest ostatni list.

Nie ma nic więcej. **Jest to jakby niespodziewana scena w teatrze, ukazująca prawdę.** Niema nic między wymarzonym rajem a rajem utraconym. Nie ma nic, gdyż zawsze się pragnie tego, czego się nie posiada. Najpierw się wyczekuje, potem się żałuje. Oczekuje się przeszłości, następnie zwracamy się ku przeszłości i zaczynamy pomału, gwałtownie spodziewać się przeszłości. Najintensywniejsze i najtrwalsze dwa uczucia, nadzieja i żal, oba opierają się na nicości. Żądać, żądać, nie posiadać! Ludzkość jest dokładnie tem samem, co bieda. Szczęście nie ma czasu żyć: naprawdę nie ma się czasu korzystać z tego co istnieje. Szczęście, ta rzecz, która nigdy nie istnieje — a której jednak pewnego dnia nie ma więcej!

Widzę ją jak pochylona na krześle, śmiertelnie raniona oddecha, drży.

Biorę ją za rękę jak niegdyś. Mówię do niej nieśmiało i na los szczęścia: cielesna miłość nie jest wszystką miłością.

— To jest miłość! — odpowiada Marya.

Nie odpowiadam.

— Ach! — mówi ona — próbuje się gry słów, lecz nie można ujść przed prawdą.

— Prawda... Powiem ci, czem ja byłem naprawdę, ja...

Nie mogłem się powstrzymać bym tego nie wypowiedział, bym pochylony nad nią z drżeniem nie zawołał tego głośno. Od kilku chwil zarysował się we mnie tragiczny kształt tego krzyku i wydobył się nakoniec. Jest to, jakby mnie ogarnęło szaleństwo szczerości, prostoty. Odsłaniam jej może życie, które przecież płynęło koło jej życia, całe może życie z jego upadkami i z jego brutalnościami. Ukazuję się jej w moich pożądaniach, w moich potrzebach, w moich wnętrznościach.

Nigdy nie odbyto zupełniejszej spowiedzi. Tak, w przeznaczeniu, które znoszą razem mężczyźni i kobiety, trzeba być prawie obłąkanym, aby nie kłamać. Odsłaniam moją przeszłość, cięg przygód pomniejszych jedna przez drugą i tych nieudałych. Byłem zwykłym śmiertelnikiem, a więc to ja, oto człowiek, otóż kochanek.

(Ciąg dalszy nastąpi).

tu zaczęcia wielkiego dzieła odrodzenia pracy twórczej i sprawiedliwości społecznej;

2) Wyrażamy **posłowi Daszyńskiemu uznanie i serdeczne podziękowanie** za jego niezmordowaną pracę dla zwycięskiego zakończenia wojny i osiągnięcia pokoju.

3) Lud pracujący wsi i miast pospieszył na wezwanie rządu Witosa-Daszyńskiego ochoczo pod sztandary armii polskiej, aby obronić niepodległości Polski i dać jej upragniony pokój. **Rząd zapału ludu, sił i krwi ludu nie zmarnował i za to wyrażamy temu rządowi i ministrom ludowym uznanie i podziękę;**

4) Naczelnikowi państwa, Naczelnemu Wodzowi Józefowi Piłsudskiemu jako twórcy niepodległości naszej, jako wielkiemu obywatelowi, który na czele armii polskiej uratował państwo i umożliwił pokój sprawiedliwy, wyrażamy **hołd i cześć;**

5) Zgromadzeni wzywają wszystkie czynniki państwowe i społeczne **do podjęcia bezzwłocznej pracy pokojowej dla zorganizowania sił społecznych, dla uruchomienia pracy w przemyśle i na roli, dla zjednoczenia rzeczywistego Polski** i dla zapanowania w niej **sprawiedliwości społecznej, ładu i rozumnego porządku.**

NIECH ŻYJE POKÓJ!

Rezolucyę wśród gorących oklasków i owacyi dla tow. Daszyńskiego uchwalono.

Tow. poseł **Bobrowski** zamyka zgromadzenie, podnosząc, że klasa robotnicza pierwszorzędną odegrała rolę przy obronie państwa. Gdyby niebyło zwycięstwa, nie byłoby pokoju. Spełniliśmy obowiązek wobec Polski, a teraz przystąpimy do budowy gmachu państwa polskiego, opartego na sprawiedliwości społecznej.

Niech żyje Naczelnik Piłsudski!
Niech żyje poseł tow. Daszyński!
Niech żyje pokój!
Niech żyje Rzeczpospolita Polska!

Okrzyki te zebrani po trzykroć powtórzyli i ze śpiewem „Czerwonego Sztandaru" opuszczali miejsce zgromadzenia.

Z głosów prasy warszawskiej o zajęciu Wilna

O wyprawie gen. Żeligowskiego na Wilno pisze warszawski „Kuryer Poranny":

„Uścisk p. Paderewskiego z p. Waldemarasem w Paryżu, poprzedzający werdykt rozejmu, pozostawiającego poza polską linią demarkacyjną i w rękach kowieńskiej administracyi miasto rodzinne Filaretów i Filomatów pierwszej połowy dwudziestego wieku i dzisiejszych żołnierzy dywizyi białorusko-litewskiej, walczących heroicznie bok przy boku z braćmi z Korony, Małopolski i Wielkopolski przeciw wrogowi swego plemienia i najezdnikom ziemi swojego rodu, był początkiem zamętu, którego lekceważenie nie mogło się nie zemścić.

Dywizya litewsko-białoruska dokonała aktu, który, jak to stwierdził gen. Sikorski, w języku wojskowym nazywa się aktem buntu. Wypadek jest smutny, z punktu widzenia ustawy wojskowej — karygodny. Ale czy możemy nie postawić sobie pytania, do jakiego stopnia państwo polskie spełniło swoje wielkie moralne obowiązki, jakie miało wobec tej młodzieży, którą wzywało pod broń przecież nietylko dla obrony Warszawy i linii lorda Curzona, ale przedewszystkiem dla obrony i tej ich Ojczyzny, która była im jako zdrowie i której cenę i wartość odczuli pewnie najgłębiej w chwili, gdy dowiedzieli się, że wielcy tego świata chcą, aby oni oswoili się z jej stratą.

Ze sprawozdań o negocyacyach w Suwałkach jest widoczne, że rząd kowieński chciał ich nawet traktować, jak banitów z tej ich Ojczyzny, jak zdrajców tego znaku Pogoni, który od dziecka przywykli mieć zrosłym w sercach z bratnim znakiem Białego Orła. W polsko-litewskich sumieniach tych młodzieńców rozgrywać się musiała ciężka tragiczna walka, rozstrzygnęli ją nakazem serca i tego obowiązku, którego żaden kodeks pisany rozstrzygać i ustalić nie może...

Doniosły fakt zrzucenia władzy kowieńskiej w Wilnie i odmówienie przez Żeligowskiego, który poszedł z młodzieżą ratować miasto, propozycyi francuskiej, aby pozostawić je jako dwuznaczne pole do eksperymentów dla nowego „toweryzmu", zaskoczył nasz rząd w sposób zbyt nagły, aby mogła być mowa o jakichkolwiek decyzyach. Prezes rządu jest w Wierzchosławicach, wiceprezydent Rady ministrów w Krakowie, ministeryum spraw zagranicznych, z którem, jak zwykle trudno było dziś w nocy się skomunikować, jest zapewne także, jak zwykle, bezradne. Przecież sytuacya, jaka się wytwarza, pełna jest poważnych niebezpieczeństw, między któremi insynuacye naszych wrogów z pewnością nie najmniejszą będą odegrywały rolę."

Polskiego strejku szkolnego w Cieszyńskiem teraz nie będzie

Strejk szkolny Niemców czeskich już się rozpoczął

Dnia 8 bm. rozpoczął się **we wszystkich szkołach niemieckich republiki czesko-słowackiej strejk dzieci szkolnych.** Przewidywany był równoczesny strejk szkolny i dziatwy polskiej wobec niesłychanych gwałtów, których się dopuszczali Czesi względem szkolnictwa polskiego w Cieszyńskiem. Obawa przed tak jaskrawym skandalem, jakimby był strejk szkolny dwu mniejszości narodowych w Czechach, skłoniła władze czeskie do zapowiedzi, że zaniechają dotychczasowych tępicielskich praktyk wobec szkół polskich. W tych warunkach strejk szkolny dzieci polskich został odwołany.

„Robotnik śląski" podaje w tej sprawie następujące zawiadomienie: pod datą 7 b. m.:

Jak wiadomo, komitet obwodowy PPS uchwalił w dniu 26 września proklamować strejk szkolny w dniu 8 i 9 b. m. wraz z Niemcami w republice czesko-słowackiej, o ile do 7 nie otrzymamy wiążących przyrzeczeń o spełnieniu naszych żądań.

Na interwencyę naszą starosta frysztacki p. Dr. Herink oświadczył, w imieniu prezydenta Rządu krajowego Dra Sramka, że nasze żądania co do restytucyi czyli przywrócenia naszych szkół będą spełnione. I tak szkoła frysztacka będzie publiczną, taksamo jęz. wykładowym w Karwinie będzie język polski, w Dąbrowie, Polskiej i Niemieckiej Lutyni, Wierzniowicach, Zabłociu i t. d. otrzymamy szkoły publiczne mniejszościowe.

Co do nauczycielstwa przyznał starosta, że w pośpiechu, z jakim załatwiono te sprawy stało się wiele krzywd. Obecnie przeniesieni nauczyciele winni podawać rekursy przeciwko przeniesieniu, oraz zwolnieni nauczyciele mają wnieść ponownie podania o przyjęcie ich, które po wysłuchaniu odpowiednich czynników, gdzie to będzie możliwem, będą przyjęci z powrotem. — Powodem bowiem wydalenia tych nauczycieli była jednostronna opinia czeskich stronnictw politycznych, bez wysłuchania innych czynników. Obecnie władze czeskie chcą błąd ten naprawić.

Wobec tego **strejku szkolnego polskiego na Śląsku nie będzie.**

Ostateczną broń, jaką jest strejk, pozostawimy sobie więc na moment bardziej dpowiedni.

Wzywamy wszystkie polskie komitety szkolne do wzięcia pod uwagę powyższego.

Za ścisły komitet obw. PPS we Frysztacie:
Sembol. Kwietniowski Goetze. Sarganek.

W następnym numerze dodaje „Rob. śląski" następujący komentarz do tej decyzyi.

„**Nie przesądzając wcale na przyszłość sprawy strejku polskich dzieci na Śląsku — dziś od niego, jako mało lub wcale niepożytecznego — odstępujemy.** Dla władz czeskich niechaj krok ten będzie **przestrogą** na przyszłość i niech będzie dla nich bodźcem do rychłego spełnienia wczorajszych przyrzeczeń, które przedstawiciel władzy określił jako przyrzeczenia wiążące".

Wywiady z generałami Machrowem i Zielińskim

Rosyjska agencya prasowa (Russpress) podała dwa wywiady: z gen. Machrowem (reprezentantem gen. Wrangla) i z gen. Zielińskim (szefem ukraińskiej misyi wojskowej w Polsce).

Gen. Machrow zapewniał, że gen. Wrangel jest przeciwnikiem (?) reakcyi i „ancien regime'u" rosyjskiego, zabronił nawet tytułować się baronem, a jeżeli korzysta z pomocy byłych ministrów carskich, Kriwoszeina, Gerbla i innych, to dlatego, że brak ludzi, znających się na administracyi państwowej.

Dalej Machrow mówił: „Jeżeli nawet Polska zawrze pokój z sowietami, prawdziwego pokoju nie będzie, dopóki w Moskwie panuje Lenin. Dopóki istnieje Wrangel i kozacy kubańscy, nie usłuchają oni żadnych decyzyi konferencyi ryskiej". Dalej zapewniał gen. Machrow, że front gen. Bałachowicza nadal będzie istnieć i że wspólny front atamana Petlury i gen. Wrangla jest do osiągnięcia.

Przedstawiciel misyi wojskowej atamana Petlury, gen. Zeliński. także jest pewien, że walka z bolszewikami będzie dalej prowadzona, natomiast nie ma takiej pewności co do porozumienia z gen. Wrangiem.

Armia ukraińska bowiem — mówi — nie będzie walczyć za „zjednoczoną wielką Rosyę", jak tego chciał Denikin.

Wiadomości polityczne

Socyaliści włoscy na rozdrożu. III. międzynarodówka przyjęła była przed półtorarokiem w swoje szeregi włoską partyę socyalistyczną nie stawiając jej zbyt ciężkich warunków. Przypomniała to sobie obecnie, żądając od socyalistów francuskich i niemieckich wykluczenia swej prawicy jako warunku dopuszczenia i żądała od partyi włoskiej podobnego „oczyszczenia". Z przywódców mieliby uledz ban cyi nietylko Turati i Trevesale ludzie znacznie bardziej na lewo stojący jak np. Modigliani. — 21 warunków uznanych za obowiązujące dla nowo wstępujących partyi zostały zastosowane i do partyi włoskiej oddawna należącej.

Nad żądaniami Moskwy zastanawiał się zarząd partyi włoskiej na posiedzeniu w pierwszych dniach października. Rezolucya przyjmująca 21 warunków i wydalenie prawicy uzyskał 7 głosów, rezolucya odrzucająca wydalenie 5 głosów. W mniejszości znalazł się Serrati, naczelny redaktor „Avanti", przedstawiciel partyi w zarządzie III. międzynarodówki, który z tego powodu oświadczył, że ustępuje z redakcyi „Avanti", zgodził się jednak na prośbę większości pozostać na swem stanowisku do najbliższego kongresu partyjnego, który ma się zebrać 29 grudnia b. r. i zadecydować ostatecznie o całej sprawie. Wypadki te mają dla sprawy odbudowy prawdziwej międzynarodówki doniosłe znaczenie, gdyż mogą spowodować wystąpienie włoskiej partyi z III. międzynarodówki. Charakterystycznem jest, że w mniejszości znalazł się Serrati, którego głos był dominującym na ostatnim kongresie. On sam powprowadzał dzięki swojej popularności tych ludzi, którzy dziś wystąpili przeciwko niemu. Niewiadomo więc czy większość zarządu okaże się większością partyi.

Gen. Wrangel grozi Entencie. Gen. Wrangel jak donosi „Siewodnia", w rozmowie z przedstawicielami prasy w tych dniach oświadczył co następuje:

„Armia rosyjska skoncentruje się w najbliższych dniach, szykując się jak tygrys do skoku. Dla Zachodu przychodzi chwila, kiedy będzie musiała wypowiedzieć się. Gotowi jesteśmy połączyć swe wysiłki ze wszystkimi, kto walczy ze wspólnym wrogiem. Wyciągamy do nich rękę i w zależności od tego, czy spotkamy dłoń wyciągniętą do nas zdecydujemy, dokąd skierować nasze bagnety.

Ostatnie wyrazy gen. Wrangel wymówił ze specyalnym naciskiem, nadając znaczenie każdemu słowu.

Ze stronnictwa Prawicy Narodowej. Z Warszawy donoszą: „Z powodu zasadniczych różnic w zapatrywaniach politycznych, zachodzących między oddziałem warszawskim stronnictwa Prawicy Narodowej z jednej strony, a oddziałem krakowskim tego stronnictwa z drugiej strony, a również z powodu niemożności —ro— dzenia się oddziału warszawskiego z działalnością w Sejmie klubu pracy konstytucyjnej. Za-

rząd oddziału warszawskiego w wykonaniu uchwały ogólnego zebrania członków z dnia 28 września r. b. zawiadamia o odłączeniu się oddziału warszawskiego od stronnictwa Prawicy Narodowej".

Pan Paderewski. Czytamy w warsz. „Kuryerze Polskim": Dowiadujemy się, że p. Paderewski otrzymał od ministra Sapiehy propozycyę objęcia stanowiska posła w Londynie, ale propozycyi tej nie przyjął. Dowiadujemy się również, że p. Paderewski ma zamiar zrzezygnować z delegatury w Lidze Narodów.

Sprawa Śląska Cieszyńskiego

(Kto zaprzepaścił Śląsk Cieszyński?)

INTERPELACYA

posła dra Kunickiego, Regera i tow. w sprawie rozstrzygnięcia sprawy Śląska Cieszyńskiego przez Radę ambasadorów w Paryżu.

Dnia 28 lipca 1920 roku, Rada ambasadorów w Pryżu, rozstrzygnęła sprawę Śląska Cieszyńskiego w znany sposób, krzywdzący w największym stopniu Polaków śląskich i całe państwo polskie: sto sześćdziesiąt tysięcy ludności polskiej w zwartej masie, oddano w jarzmo obcego rządu.

Znając nieprzychylne usposobienie dla Polski poszczególnych państw, pierwsze grających skrzypce w polityce europejskiej, wszystkie bez wyjątku czynniki obywatelskie i rządzące na Śląsku niejednokrotnie w sposób wyraźny i niedwuznaczny przestrzegały sfery miarodajne w Polsce, by za żadną cenę nie dopuściły do rozstrzygnięcia w sprawie Śląskiej Rady ambasadorów w Paryżu, to też ludność Śląska z prawdziwem zaniepokojeniem dowiedziała się, że przedstawiciel Rządu Polskiego, prem. min. Wł. Grabski zgodził się w Spa na oddanie losów Śląska Cieszyńskiego w ręce właśnie Rady ambasadorów. Zaniepokojenie to, które jak się wkrótce okazało, miało zupełnie słuszne podstawy, ustąpiło miejsca oburzeniu i rozgoryczeniu, skoro przyszła wiadomość, iż pogwałcenie praw ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim zostało akceptowane i podpisane dnia 30 lipca b. r. przez drugiego przedstawiciela Rządu polskiego p. Paderewskiego, który jeszcze dnia 29 lipca 1920 r. oświadczyć miał, iż nie ma takiego Polaka, któryby podobny krzywdzący Polskę wyrok mógł podpisać...

Taka nagła zmiana w zapatrywaniu przedstawiciela Rządu polskiego na rozstrzygnięcie sprawy śląskiej da się wytłómaczyć tylko jakimiś ubocznymi wpływami, jak się dowiadujemy, nieszczęsnem wtrąceniem się do sprawy ministra Piltza, znanego zawodowego ugodowca i niejakiego p. Szury, b. profesora gimnazyalnego.

Podpisanie rozstrzygnięcia Rady ambasadorów z dnia 28 lipca b. r. przez p. Paderewskiego staje się tem mniej zrozumiałem, że dnia 25 lipca b. r. została podpisana przez polskiego ambasadora w Paryżu, p. Zamoyskiego inna umowa co do polsko-czeskiej granicy na Śląsku, również krzywdząca Polskę, lecz nie w tym stopniu, co rozstrzygnięcie z dnia 28 lipca b. r.

Podpisani zapytują p. ministra spraw zagranicznych:

1. Kto właściwie podpisywał imieniem Rządu polskiego zgodę na rozstrzygnięcie Rady ambasadorów w sprawie Śląska Cieszyńskiego w Paryżu: p. Zamoyski w dniu 25. VII. czy p. Paderewski w dniu 28. VII. 1920? Czy też obaj byli upełnomocnieni do podpisania umowy?

2. Jaką rolę w tej sprawie odegrali pp.: Piltz i Szura?

3. Co zamierza p. Minister uczynić, by fatalny błąd przedstawicieli Rządu polskiego naprawić? a jeżeli który z nich zawinił, w jaki sposób zamierza go unieszkodliwić na przyszłość i nie tolerować nadal, jako neudolnego funkcyonaryusza i szkodnika Państwa polskiego?

4. Czy zamierza spowodować rewizyę uchwały ambasadorów z dnia 28. VII. b. r. w sprawie Śląska Cieszyńskiego?

Przyjazd wicepremiera tow. Daszyńskiego do Krakowa

Kraków, 11 października.

W niedzielę o godz. 9 rano przybył do Krakowa wiceprezydent ministrów tow. Daszyński. Na dworcu na powitanie zebrały się: Rada robotnicza, tłumy publiczności, oraz przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych. Z ramienia wojskowości był obecny gen. Piasecki imieniem DOG krakowskiego z korpusem oficerskim, władze cywilne reprezentowali starosta Kowalikowski, dyrektor policyi Rękiewicz, dyrektor kolei Prachtel, wiceprezydenci m. Krakowa Rolle i Sare z radcami miejskimi i inni. Gdy pociąg stanął na peronie i tow. Daszyński, ukazał się na stopniach wagonu, zagrała muzyka wojskowa hymn państwowy, a z piersi zebranych tłumów wyrwał się okrzyk: „Niech żyje twórca pokoju!" Po krótkiem przywitaniu przez gen. Piaseckiego i odegraniu przez orkiestrę kolejową „Marsylianki" udał się wicepremier do salonu przyjęć, obsypany kwiatami przez towarzyszki. Przeszedł on pod transparentem, na którym napisane było: „Witaj twórco pokoju!"

W salonie przyjęć na dworcu przemówił do wicepremiera, otoczonego przez członków Rady robotniczej, poseł tow. dr Bobrowski, tow. Daszyński odpowiedział krótko, zaznaczając, że wszyscy, cały naród, a szczególnie chłopi i robotnicy poszli w bój i rozbili nieprzyjaciela. Jest obecnie pokój — koniec wojny. Nadchodzi nowy okres dziejów naszych. Klasa robotnicza staje się potęgą i niech czuje, że jest potęgą. Nie idziemy po władzę ze stryczkiem i kulą, ale z pracą szczerą dalszej budowy ojczyzny i pokonaniem siebie samych. Mowę swoją zakończył wicepremier okrzykiem: „Niech żyje pokój i jeszcze raz niech żyje!", co zebrani powtórzyli z zapałem.

Po przemówieniu wyszedł tow. Daszyński wśród szpaleru robotników na plac przed dworcem, gdzie mnóstwo pracowników tramwajowych odegrała „Czerwony Sztandar". Po wysłuchaniu tonów pieśni robotniczej wicepremier wsiadł do powozu, witany przez niezliczone tłumy okrzykami i powiewaniem kapeluszy. Natychmiast utworzył się olbrzymi pochód, na czele którego niesiono czerwony sztandar, a orkiestry: wojskowa, kolejarzy z Krakowa, kolejarzy z Podgórza i pracowników tramwajowych, grały naprzemian piosenki polskie. Już koło podkopu odprzęgnięto konie od powozu, w którym jechał wicepremier z sekretarzem prezyd. p. Studzińskim i dłoń robotnicza ciągnęła powóz.

Tryumfalny pochód posuwał się ulicami: Basztową, Dunajewskiego, Karmelicką na ul. Kremerowską, gdzie mieszka rodzina wicaprezydenta. Po drodze wznoszono okrzyki na cześć wicepremiera, a z okien domów sypano kwiaty na odkrytą jego głowę. Po odegraniu „Czerwonego Sztandaru" i okrzykach na cześć wiceprez. ministrów, który ukazał się w oknie, ruszył pochód na zgromadzenie ludowe do ujeżdżalni przy ul. Zwierzynieckiej.

Owacya w teatrze

Wieczorem tow. Daszyński był w teatrze im. Słowackiego na przedstawieniu „Tragedya Eumenesa" zasiadł w loży rządowej. Po odegraniu pierwszego aktu wyszedł na scenę dyr. Trzciński i w serdecznych słowach powitał tow. Daszyńskiego jako twórcę pokoju, zasłużonego obywatela, z którego Kraków jest dumny. Okrzyk: niech żyje! licznie zebrana publiczność podjęła z zapałem i wśród niemilknących oklasków, a orkiestra teatralna odegrała „Jeszcze Polska nie zginęła".

Przez dzień poniedziałkowy

tow. Daszyński udzielał przed południem posłuchań. Między innymi zjawiła się deputacya Rady miejskiej, złożona z prezydenta Federowicza i wiceprezydentów Sarego i Rollego oraz przedstawicieli klubów radzieckich.

Po południu wicepremier odbył konferencye z przedstawicielami prasy, a wieczorem wziął udział w posiedzeniu Rady robotniczej wraz z mężami zaufania organizacyi zawodowych.

O godz. 11 w nocy wicepremier odjechał do Warszawy.

—ooo—

Przegląd społeczny

UMOWY CENNIKOWE

Między Zarządem Walcowni żelaza w Borku Fałęckim z jednej strony a Związkiem robotników przemysłu metalowego w Polsce z drugiej, doszła do skutku nowa umowa, zawarta przez sekretarza tow. Topinkę i mężów zaufania. — Wszyscy pracownicy otrzymają 25% podwyżki do obecnego ogólnego zarobku. Wszystkim pracownikom wypłaci przedsiębiorstwo jednorazową zapomogę w wysokości 4-tygodniowego ogólnego zarobku. Robotnicy i członkowie rodzin otrzymywać będą mięso, za które płacić będą 25 marek za 1 kg. i to w następującej wysokości: pracujący otrzymywał będzie 1 kg., a członek rodziny jedną czwartą kilograma mięsa tygodniowo. Płace woźniców i stróżów zostały w odpowiedni sposób uregulowane.

Na podstawie zawartej umowy przedsiębiorstwo do mięsa dopłacać będzie 80.000 marek miesięcznie, jednorazowa zapomoga wyniesie ogółem 440.000 marek, zaś podwyżka płacy wynosi 90.000 marek miesięcznie.

Umowa obowiązuje wstecz od 1 października 1920 r. do 31 stycznia 1921 r.

Pomiędzy Zarządem Elektrowni okręgowej w Sierszy Wodnej a robotnikami, zastąpionymi przez mężów zaufania i sekretarza okręgowego Związku robotników przemysłu metalowego tow. W. Cezara, za pośrednictwem Małopolskiej Organizacyi Przemysłowo-Społecznej w Krakowie, została zawarta w dniu 8 października 1920 r. następująca umowa:

1. Dotychczasowe płace zostają podwyższone dla robotników kwalifikowanych o 50%, dla robotników nieukwalifikowanych o 60%.

2. Każdy robotnik otrzyma w przeciągu roku ejdno ubranie (średniej jakości) oraz jedno ubranie do pracy (płócienne).

3. Każdy robotnik otrzyma w przeciągu roku jedną parę trzewików (średniej wartości) oraz jedną parę trzewików (do roboty).

4. Każdy robotnik otrzyma w ciągu roku 2 do 4 par zelówek, a to zależnie od ilości członków rodziny.

5. Każdy robotnik otrzyma w ciągu roku 9 metrów płótna, a dla członków rodziny po 5 metrów płótna.

6. Ślusarze i murarze, pracujący przy piecach kotłowych, otrzymywać będą rocznie jedno ubranie i jedną parę trzewików bezpłatnie.

7. Robotnicy otrzymają mieszkanie w naturze, lub też relutum na mieszkanie w następującej wysokości: wykwalifikowani 100 mk., nieukwalifikowani 60 mk. miesięcznie.

8. Wszelki przydział ubrań, obuwia, płótna i t. p. t. j. przydział wszystkich artykułów z wyjątkiem spożywczych będą robotnicy pobierać na czas obecnej umowy z dalszym 10 proc. opustem obok 50 proc. opustu, czyli z 60 proc. opustem.

9. Artykuły zastrzeżne w tej umowie dostarczone będą w naturze, o le nie będzie to możliżem wypłaconym zostanie robotnikom relutum w wysokości 60 proc. cen targowych.

10. Wszyscy robotnicy otrzymają płatne urlopy, a to pracujący od jedego roku do trzech lat 8 dni urlopu, od trzech do pięciu 10 dni, po 5 latach pracy 14 dni urlopu.

11. W razie udowodnionej konieczności absentowania się robotnika z pracy z powodów ogólno-publicznych jak wezwanie do sądu, w sprawach wojskowych lub w razie nagłego zachorowania najbliższego członka rodziny o ile nieobecność w pracy nie będzie trwała dłużej jak jeden dzień (jedną szychtę) wynagrodzenie za ten dzień nie bdzie potrącone.

12. Wszystkie inne postanowienia poprzedniej umowy z dnia 20 kwietnia 1920 r. pozostają nadal w mocy.

13. Umowa niniejsza wchodzi w życie z dn. 1 września 1920 r., połowa nadwyżek płac za czas od 1 września do 1 października b. r. zostanie użytą na spłacenie długów robotników zaciągniętych w Zarządzie fabryki, połowa zas zostanie wypłaconą w gotówce.

15. Umowę niniejszą zawierają obie strony na czas nieograniczony i mają prawo wypowiedzenia jej na 4 tygodnie naprzód.

Podwyżka wyniesie ogółem około 1 milion 260.000 marek.

KRONIKA

Kraków, 12 października.

Czy potrzebną jest Polsce Izba przywilejów (senat)?

Pod tym tytułem wygłosi **dziś odczyt o konstytucyi polskiej** tow. poseł **K. Czapiński** w sali tow. lekarskiego (Radziwiłłowska 4) o g. 7 wiecz. Prelegent omówi szczegółowo projekt komisyjny konstytucyi oraz poprawki wniesione przez poszczególne stronnictwa.

Sprawa konstytucyi staje się dziś **niemal osią** politycznego wewnętrznego życia kraju i zaczyna skupiać powszechną uwagę.

Na wtorek 19 bm. projektowane jest w Sejmie głosowanie (w II. czytaniu) pierwszych trzech (najważniejszych) rozdziałów konstytucyi. Partya nasza zapowiada **walkę nieubłaganą** i na 18-go (na poniedziałek) projektuje **wielką manifestacyę przeciwko senatowi w całym kraju.**

Rada Rob., urządzając ten odczyt tow. członka sejmowej komisyi konstytucyjnej, pragnie zapoznać **szczegółowo** z planami prawicy i lewicy ogół towarzyszy naszych oraz inteligencyę miejscową.

Sprawa ważna i niezwykle aktualna. Rada Rob. wzywa **do licznego udziału** w odczycie i dyskusyi.

* * *

We wtorek 12 października 1920 r. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w **sali Tow. lekarskiego** (ul. Radziwiłłowska L. 4)

ODCZYT

posła K. Czapińskiego, członka komisyi konstytucyjnej

Sejm polski opracowując konstytucyę zakłada fundamenta Rzeczypospolitej. W tym momencie seakcya sejmowa planuje zamach na demokracyę stwarzając senat jako hamulec przeciw reformom demokratycznym, przeciw demokratycznemu rozwojowi Polski. Zapoznać się bliżej z tem aktualnem i ważnem zagadnieniem jest obowiązkiem każdego obywatela Państwa.

Po odczycie dyskusya. — Wstęp 5 mark.

Strejk sędziów przysięgłych w Krakowie nie ustał

Jak już donosiliśmy, w sobotę nie zjawili się sędziowie przysięgli w sądzie okręgowym karnym i przez to odwołano rozprawę. Wczoraj znowu, mimo ogłoszenia tego nieobywatelskiego stanowiska przez prasę, nie zjawili się panowie przysięgli i po raz drugi odroczono rozprawę.

Skandal ten nie może być dłużej cierpianym. Panom, którzy gonią za zyskiem, a nie czują się spełniać obowiązków obywatelskich, należy nałożyć przepisane kary i to najwyższe, a równocześnie prezydyum sądu powinno podać ich nazwiska do wiadomości publicznej, celem napiętnowania niesłychanego ich postępku. Prezydent sądu wprawdzie wysłał wezwania do panów przysięgłych, aby zjawili się dziś w sądzie, jednak powinien użyć wszelkich środków, które mu przysługują przy tego rodzaju postępkach. Jeżeli i to nie pomoże, prezydyum sądu postawi wniosek, aby pociągnąć sędziów przysięgłych do odpowiedzialności sądowej, oraz o ponoszenie kosztów utrzymania więźniów, którzy z winy strejkujących sędziów przysięgłych siedzą w więzieniu w dalszym ciągu.

Sprawa uregulowania obrotu zbożem pozakontyngentowem i jego przetworami

Magistrat krakowski obwieszcza:

W myśl rozporządzenia ministerstwa aprow. mogą nabywać nadwyżki żyta, pszenicy, jęczmienia, owsa i owoców strączkowych, oraz przetworów tych ziemiopłodów, pozostałe u producentów po odstawieniu kontyngentu na rzecz państwa: osoby lub firmy upoważnione do prowadzenia handlu hurtownego na podstawie osobnego zezwolenia władzy aprow. I. instncyi, kooperatywy spożywcze, konsumenci bezpośredni i zakłady przemysłowe przerabiające ziemiopłody. Firmy hurtowne mogą sprzedawać ziemiopłody jedynie piekarniom, przetwórniom przemysłowym, sklepom detalicznym i konsumentom. Hurtownicy winni prowadzić dokladne księgi z datami co do pochodzenia, ceny i ilości nabycia i sprzedaży, oraz wydawać odbiorcom rachunki. Pieczywo pozakontyngentowe może być wypiekane jedynie w piekarniach, które uzyskały pozwolenie na wypiek. Piekarze są **obowiązani umieszczać** na bochenkach chleba pozakontyngentowego etykietę piekarni, cenę swoją bochenka. Sprzedaż tego pieczywa dozwolona jest we własnych sklepach detalicznych i bezpośrednio konsumentom.

Kupcy i instytucye handlowe, reflektujące na prowadzenie handlu hurtownego zbożem pozakontyngentowem i jego przetworami, oraz piekarnie winny wnieść podanie do magistratu do 15 października. To samo dotyczy się kooperatyw spożywczych i przetwórni przemysłowych.

Sprzedaż zboża i mąki pozakontyngentowej odbywać się będzie na Rynku kleparskim, gdzie indziej sprzedaż jest zabroniona. Przy sprzedaży i kupnie należy przestrzegać cen ustanowionych przez magistrat. Młyny mogą przyjmować zboże tylko na podstawie poświadczeń wystawionych przez magistrat. Nie przestrzegający tych przepisów będą karani przez państwowy urząd walki z lichwą aresztem do 6 miesięcy i grzywną do 1 miliona marek. a nadto konfiskatą towaru.

Jubileusz pracownika sztuki drukarskiej

W niedzielę pracownicy sztuki drukarskiej obchodzili niezwykłą uroczystość. Oto w salach „Ogniska" zebrali się, by oddać cześć swemu koledze, który pół wieku wśród uciążliwej pracy stał przy kaszcie drukarskiej. Jubilat **Stefan Strzelbicki**, łamacz dziennika „Głosu Narodu" zasiadł wśród zaproszonych gości i towarzyszów po fachu w jednej ze sal na honorowem miejscu. Koledzy oddali prawdziwy hołd pracy tego szlachetnego starca, który sterał swe siły przy kaszcie. Serdeczny nastrój spotęgował się, gdy zjawili się na sali wiceprezydent min. Daszyński oraz poseł tow. Bobrowski. Wicepremier Daszyński w toaście wygłoszonym na cześć sędziwego jubilata, przedstawił apoteozę pracy. Mówił także reprezentant min. pracy p. Skoczylas. Wśród pogadanki i pięknych pieśni, wykonanych przez chór i solistów oraz koncertu fortepianowego, znanej artystki p. Abłamowicz-Mayerowej i wirtuozowskiej gry prof. Kopystyńskiego, przeciągnęła się zabawa do późnego popołudnia.

Śniadania dostarczyła "Gastronomia", I spółka pomocników handlowo-gospodnich, dawniej A. Suski, pl. Dominikański.

—o—

Prezydent ministrów Witos w przejeździe przez Kraków bawił wczoraj w naszem mieście przez kilka godzin, witany na dworcu przez starostę Kowalkowskiego. Prezydent Witos, wraz z wiceprezydentem Daszyńskim, wyjechali o godzinie 10·50 do Warszawy na posiedzenie Rady ministrów, która odbędzie się we wtorek o godzinie 11 rano w sprawie sytuacyi, wytworzonej przez kwestyę wileńską.

Obchód drugiej rocznicy oswobodzenia Krakowa. W poniedziałek odbyło się w sali magistratu posiedzenie w sprawie urządzenia uroczystości w drugą rocznicę oswobodzenia Krakowa z pod panowania austryackiego. Komitet uchwalił odbyć uroczystość w niedzielę 30 października w porządku następującym: O godz. 10 rano uroczyste nabożeństwo w kościele N. P. Maryi, na które prócz reprezentantów władz i stowarzyszeń zaproszeni będą uczestnicy pamiętnego dnia. Po nabożeństwie pochód muzyki wojskowej, kompanii honorowej i uczestników uroczystości dokoła Rynku głównego pod odwach, gdzie delegat Komitetu wygłosi odpowiednią mowę. Na zakończenie odbędzie się tradycyjna zmiana warty przy udziale muzyki kolejowej pod sztandarem stow. „Gwiazda". Po południu odbędzie się szereg wykładów dla wojska i publiczności o znaczeniu i przebiegu oswobodzenia ziem polskich z pod panowania zaborców.

„Czarna kawa". „Czarna kawa" dziennikarska ostatniej niedzieli odbyła się „po męsku", t. j. czterdziestu pięciu „echistów", p. Latajner czterdziesty szósty i kapelmistrz czterdziesty siódmy. A że dyrektor Walewski nie ciałem wprawdzie, ale duchem starczy za trzech, więc śmiało można powiedzieć, że pięćdziesięciu chłopa mieszanego (cywile i wojsko) oglądały (mniejsza o śpiewanie) uczestniczki ostatniej „czarnej". Toteż atmosfera w „Udziałowej" była wkrótce, dzięki licznym weselnikom na sali, tak łzawa, że p. Latajner niewiele musiał się wysilać, aby rozśmieszać do łez, a co mu się tem łatwiej udawało, że dobrych lat parę nie widzieliśmy go w roli „kabaretowicza". Chcecie zapewne wiedzieć, jak „Echo" śpiewało? Czy to można opisać? Trzeba było być i słuchać. Na sali panowała atmosfera radości i wesela. Wszyscy twierdzili, że skoro naraz potrafił sumytkat dziennikarzy „postawić" pięćdziesięciu zdrowych mężczyzn, to dowód niezbity, że „wybuchł pokój", na co się godzą i oficyalne sfery, kilka dni bowiem temu, możnaby taką czarną po męsku uważać za manifestacyę pokojową, na co nawet Syndykat nie otrzymałby pozwolenia.

Belgijskie pociągi sanitarne dla Polski. W niedzielę o godzinie 10 rano przyjechały na dworzec kolejowy w Krakowie dwa pociągi sanitarne, które Belgia ofiarowała Polsce. Przybycia pociągów oczekiwali reprezentanci władz wojskowych i autonomicznych. Pociągi ofiarowane Polsce są wspaniale wyekwipowane. Wieczorem lekarze i pielęgniarki tych pociągów były na przedstawieniu w teatrze im. J. Słowackiego, gdzie dyr. Trzciński ze sceny serdecznie powitał miłych gości, a publiczność urządziła im owacyę przy dźwiękach belgijskiego hymnu narodowego.

Z sądu wojskowego w Krakowie. W poniedziałek pod przewodnictwem podpułkownika dra Harasymowicza toczył się szereg rozpraw. Między innymi skazani zostali szeregowiec 6 pułku artyleryi polnej Stanisław Buczek za dezercyę na 1 rok więzienia; szeregowiec 3 pułku strzelców konnych Franciszek Frankowski za dwukrotne wydalenie się z oddziałów, za dezercyę i kradzież na 10 miesięcy ciężkiego więzienia obostrzonego postem i twardem łożem szeregowiec Szmul Hirszberg za dezercyę na 9 miesięcy więzienia, wreszcie Mojżesz Kurzfeld za dezercyę również na 9 miesięcy więzienia.

„Dzień żołnierza" w Krakowie. W niedzielę wystąpiły dwie instytucye, t. j. Biały i Czerwony Krzyż z wielką imprezą na rzecz żołnierza polskiego. Na objętej przestrzeni placu Szczepańskiego grały muzyki, były loterye — prócz tego nic. Dużo ludzi jest rozżalonych na to „przedstawienie", które właściwie chybiło swego wzniosłego celu. Podobno dochód przekracza pół miliona marek, czekamy więc na publiczne ogłoszenie wyniku finansowego „dnia żołnierza".

Z Czerwonego Krzyża polskiego donoszą nam, że z powodu nienadesłania odznak z Ameryki towarzystwa tutejsze było zmuszone zamówić odznaki z miejscowych fabryk, przyczem poniosło znaczne koszta, tak iż za odznaki zniewolone jest pobierać opłatę po 3 Mk za sztukę.

W miejskim teatrze im. Jul. Słowackiego wystąpi w poniedziałek 18 bm. Marya Mokrzycka, świetna primadonna opery warszawskiej i Stanisław Gruszczyński, pozyskany obecnie jako pierwszy tenor bohaterski do opery wielkiej w Lizbonie. Znakomici artyści wybrali na program całe sceny, składające się z aryi i duetów najsławniejszych oper, jak „Faust" i Lohengrin" oraz nieznane u nas arye z oper: „La Boheme", Leoncavalla, „Fedora", „Dziewczyna ze Złotego Zachodu" i in. Zapowiedziany wieczór wywołał w naszem mieście, jak świadczy niezwykły popyt na bilety w kasie dziennej teatru miejskiego, zrozumiałe zainteresowanie.

Koncert Berty Crawford znakomitej primadonny oper Ameryki północnej odbędzie się we wtorek 12 bm. w „Sokole". Sławna śpiewaczka, która wystąpi u nas tylko jeden raz w przejeździe do Lwowa i Bukaresztu wskrzesza tradycye wielkich śpiewaczek koloraturowych, jak: Garcia Viardot, Paulina Lucca, Judyta Pasta i Adelina Patti. Koncert zapowiada się świetnie. Miss Crawford koncertowała w niedzielę 10 bm. po raz czwarty w Warszawie. Artystka przy wypełnionej po brzegi sali, podobnie jak na poprzednich jej koncertach była przyjmowaną owacyjnie.

Maryą Poraska-Mevi wystąpi u nas z koncertem w sali „Sokoła". Artystka, od szeregu lat koncertująca w Rosyi pod pseudonimem „Mevi" była na estradach koncertowych entuzyastycznie przyjmowaną, a to przez wzgląd na piękny głos mezzosopranowy i dramatyczny wyraz w interpretacyi. Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

Z teatru „Bagatela". Wyborna komedya Tristana Bernarda „Ten który chciał zbyt wiele ludziom zrobić przyjemność naraz" powtórzona będzie dzisiaj, jutro i we środę. Wobec ogromnego zainteresowania się nowością pospieszyć się należy z zakupnem biletów.

Bilety na „Noc pożegnalną" Władysława Paszkowskiego, która odbędzie się w sobotę 16 b. m. w Bagateli o godz. 11 w nocy, nabywać już można przy kasie teatru.

„Dama w gronostajach", największa sensacya operetkowa w tym roku, ukaże się w najbliższym czasie jako premiera w teatrze Nowości. Muzyka znanego kompozytora J. Gilberta oraz znakomite libretto, odbijające treścią od przeciętnych banalnych operetek, daje rękojmię, że „Dama w gronostajach" będzie stanowiła clou sezonu tegorocznego w Nowościach. Do operetki tej sprawia dyrekcya, nie szczędząc kosztów, nowe wspaniałe kostyumy stylowe i częściowo dekoracye. Próby odbywają się już od kilku ty-

godni pod wytrawną ręką dyr. T. Pilarskiego. Część muzyczną prowadzi Z. Wiehler.

Robotnicy fabryki tytoniu na skarb państwa. Grono pracowników i pracownic krakowskiej fabryki tytoniu uchwaliło ze swoich zarobków tygodniowych oddawać po 5 Mp. na rzecz skarbu państwa przez przeciąg 8 tygodni, co czyni pokaźną sumę około 40.000 Mp. Dyrekcya fabryki w uznaniu wysokiego patryotyzmu panującego wśród tutejszych pracowników za tak wielki dar składa serdeczne podziękowanie.

„Obrona Ojczyzny" Wyszedł z druku Nr. 2 i przynosi obok artykułów programowych na temat zwrotu polskiej duszy, szacunku dla władzy państwowej, stosunku narodów do bohatera, obfity dział artykułów treści literackiej związanych z wypadkami bieżącymi. Pismo zdobi piękna winieta artystki-malarki panny Tetmajerówny i obejmuje 16 stron druku. Do nabycia we wszystkich agencyach dzienników w cenie 3 marek za egzemplarz. Redakcya pisma Kraków Michałowskiego L. 5.

Zarząd towarzystwa przyjaciół dzieci odbędzie posiedzenie we wtorek 12 b. m. o godz. 6 wieczór przy ul. Karmelickiej 8.

Znowu wypadek automobilowy. Wczoraj koło „Rondla" przy ul. Basztowej jakiś samochód, jadący, jak zwykle to bywa w Krakowie, w szalonym pędzie, wpadł na przechodzącą przez ulicę Maryę Zabę, która doznała ciężkich obrażeń na całem ciele. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ofiarę szaleństw szoferów do szpitala. Zaznaczyć należy, że szofer po wypadku nawet nie zatrzymał samochodu, lecz puścił się jeszcze szybciej w stronę ul. Długiej. Dzielni stójkowi zabrawszy przypadkiem przejeżdżający przez ul. Basztową samochód, doścignęli winowajcę i aresztowali go.

Wypadek kolejowy. Wczoraj na stacyi w Bierzanowie, wyskakując z pociągu J. Kasznik, żołnierz 20 p. p. dostał się pod koła wagonu i doznał zmiażdżenia obydwóch nóg. Na miejsce wypadku wyjechało czterech lekarzy pogotowia z Krakowa i przeprowadzili amputacyę obydwóch nóg u ofiary wypadku. W drodze jednak do Krakowa zmarł.

Aresztowano 43-letnią Gustę Katz, właścicielkę handlu w Sanoku, poszukiwaną za kradzież przez okręgowy sąd sanocki.

—ooo—

Z POLSKI

W sprawie plebiscytu na Górnym Śląsku towarzystwo obrony kresów zachodnich w Krakowie (ul. Retoryka l. 5) przystępuje w najbliższych dniach do ostatecznego ustalenia listy naszych rodaków i rodaczek z Górnego Śląska, kończących w roku 1920 lub 1921 dwudziesty rok życia, ażeby im umożliwić wzięcie udziału w plebiscycie. W sprawie tej, niecierpiącej zwłoki towarzystwo obrony kresów zachodnich w Krakowie wysłało swojego delegata w osobie prof. Dra Adama Kłodzińskiego do różnych stron Małopolski, rozpoczynając tę tak doniosłą dla nas akcyę od największych skupień Górnoślązaków w zachodnim zakątku Małopolski. Towarzystwo obrony kresów zachodnich zwraca się do wszystkich bez wyjątku naszych władz lokalnych, organizacyi narodowych w rodzaju komitetów plebiscytowych, kół T. S. L., komitetów obrony państwa z gorącą prośbą o współudział najgorliwszy w tej akcyi, a to w kierunku ustalenia w każdej miejscowości Małopolski liczby uprawnionych do głosowania Górnoślązaków i Górnoślązaczek, zachęcenia ich do wzięcia udziału w plebiscycie, otoczenia ich rodzin pod nieobecność opieką, wypełnienia ścisłego, dotyczących kwestyonaryuszy, których towarzystwo dostarczy na żądanie i odesłanie ich możliwie w najkrótszym czasie rzeczonemu towarzystwu do dalszego ich zużytkowania.

Obrona Śląska cieszyńskiego. W pierwszych dniach października br. wysłał komitet dla obrony praw Śląska cieszyńskiego w Oświęcimiu delegacyę do Warszawy w osobach prezesa Romana Mayzla i skretarza Aleksndra Orłowskiego, która przedstawiła u sfer miarodajnych obecne położenie uchodźców śląskich, wyrzuconych brutalną ręką Czechów z rodzinnej ziemi, a pozostających w Oświęcimiu. Nadto delegacya zdawała sprawę z dotychczasowej akcyi komitetu, który urządził dotąd kilkadziesiąt wieców protestujących w Polsce w sprawie niesprawiedliwego podziału Śląska Cieszyńskiego, dokonanego w lipcu br. przez Radę ambasadorów w Paryżu. W Warszawie utworzoną została właśnie komisya złożona z przedstawicieli rządu polskiego, której zadaniem będzie utworzenie platformy dla spraw polskich organizacyi narodowych, przyłączonych do Czech, tudzież, dla ułożenia przepisów, względnie postanowień w dziedzinie podaństwa i opcyi, szkolnictwa, amnestyi i t. d. Delegacya komitetu oświęcimskiego, otrzymała wskazówki, że w interesie obowiązku narodowego, należy zachęcać uchodźców do powrotu do swych zawodowych obowiązków, przuconych na terenach, przyznanych obecnie Czechom. Wskazania te byłyby może do wykonania, dla włościan osiadłych na swych zagrodach, ale o wiele trudniejszą jest sprawa z robotnikmi, których Czesi wyrzucają z pracy. Codziennie się zdarzające, brutalne napady czeskich bojówek na bezbronnych polskich robotników, uniemożliwiają im powrót do uprzednich zajęć zawodowych, chyba wspomniana komisya polsko-czeska ustali surowe przepisy i w ten sposób położy kres rozwydrzeniu bojowców czeskich. Zanim te postanowienia wejdą w życie, jest niemożliwem narażać polskiego robotnika, który już tak wiele dla sprawy narodowej ucierpiał, na nowe szykany czeskich pałkarzy, którzy znęcają się nietylko nad samym robotnikiem, ale szykanują także ich żony i dzieci.

—ooo—

Teatr im. Jul. Słowackiego.

Wtorek: „Tragedya Eumenesa".
Środa: „Weteran".
Czwartek: „Tragedya Eumenesa".
Piątek: „Nina".
Sobota: „Tragedya Eumenesa".
Niedziela popołudniu: „Kiliński";
wieczorem: „Kolombina".

Teatr „Bagatela".

Wtorek: „Ten który chciał".
Środa: „Ten który chciał".

Teatr powszechny.

Wtorek: „Ojczyzna".
Środa: „Życie paryskie".
Czwartek: „Życie paryskie".
Piątek: „Życie paryskie".
Sobota: „Życie paryskie".
Niedziela popoł.: „Dzierżawca z Olesiowa".
Niedziela wieczorem: „Za dawnych dobrych czasów".

Operetka w Nowościach.

Wtorek: „Księżniczka dolarów" występ H. Miłowskiej.
Środa: „Księżniczka dolarów" występ H. Miłowskiej.

Wykłady w Domu artystów (plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów

Wtorek: Józef Flach „Obrazki krakowskie". cz. V: Teatry.

Początek o godz. 8 wiecz.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek główny Linia A—B. L. 39)

Wtorek: Feliks Jasieński: O sztukach graficznych.
Czwartek, 14 bm.: red. Dr. Ant. Beaupre: Tragedya kresów.
Sobota, 16 bm.: prof. Dr. Józ. Reiss: Pieśń polska (z ilustr. muz.)

Z muzyki

Helena Miłowska

Dwie „prawdziwie" primadonny operetkowe ma Polska, t. j. Miłowską i Messalównę. Nie jestto łatwe zadanie zostać „prawdziwą" divą, bo na to przedewszystkiem składa się matka natura, darząc wybraną: urodą, wdziękiem, pięknemi kształtami, nadobnym gestem, smakiem dobrego gustu, nieskazitelną dykcyą, pięknym głosem, a co najważniejsza temperamentem (przez sto „r") i inteligencyą aktorską. Dlatego udanie się „człowieka—divy" zwaliłem na matkę przyrodę, istotnie, jestto prawie jedyny dział w teatrze, z którego „ani w Paryżu nie robią ryżu".

Otóż to wszystko posiada H. Miłowska. Co to się wypisywało o „Miłosi" — a dziś czy zapomniel o niej w Krakowie? Nie.

Kto ciekawy niech pospieszy wieczorem do teatru, a zobaczy tłumy publiczności, które odchodzą od wysprzedanej kasy. O Miłowskiej prasa krakowska nie zapomniała tylko — przyzwyczaiła się. Przecież wszyscy wiedzą kto jest Miłowska. Tak, ale artysta musi czuć swój puls, a wyczuwa go przez prasę. Artysta kochany i uznawany, o którym głucho w prasie sądzi, że już go pogrzebano. Otóż udawadniać chyba nie trzeba, że bliską sercu Krakowa „kochaną Miłosię" nikt nie grzebie, że podziwiamy ją zawsze, jak nas odwiedzi, że wysokość gorączki oczekiwania zaznacza na widowni termometr teatralny cyfrę 100, co wyraża się w brawacs powitalnych, gdy znakomita artystka ojawi się na scenie.

Niechaj zatem tych kilka słów starczy za recenzyę, która odnośnie do talentu wielkiej artystki musiałaby brzmieć tak nudno jak ograny walc operetkowy. **B. R.**

Krakowscy artyści w operze poznańskiej zdobywają coraz większe uznanie. Prof. Ludwig (jako Alfio), a St. Drabik (uczeń profesora Bursy jako Turidu) zyskali uznanie krytyki poznańskiej, która zgodnie podnosi artyzm i rutynę pierwszego, oraz piękny głos i znaczną technikę drugiego artysty. „Rycerskością wieśniaczą" (w której właśnie śpiewali ci dwaj artyści) dyrygował dawny kapelmistrz Teatru powszechnego w Krakowie p. Jarosław Leszczyński, o którym prasa poznańska wydaje sąd pochlebny.

Przegląd gospodarczy

Spęd bydła. Na targ od 2?go do 8-go października spędzono buhaji 113, wołów 57, krów 93 jałówek 222, cieląt 342, kóz i baranów 57, nierogacizny 848, razem 1732 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 3.000 do 4.700 Mp., woły od 4.000 do 5.400 Mp. krowy od 3.500 do 5.000 Mp., jałownik od 3.500 do 5.000 Mp., cielęta od 4.200 do 5.200 Mp., nierogaciznę od 6.330 do 8.424 Mp.; bitej wagi: nierogaciznę od 8.500 do 10.800 Mp. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcyę miejscową 1720 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 12 sztuk. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej. W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było więcej 178 bydła, 14 cieląt, 99 świń, zaś 26 baranów mniej.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Posiedzenie Zarządu Centralnego dozorców domowych, robotników dziennych i służby domowej w Krakowie odbędzie się we środę dnia 13 października 1920 o godz. 6 wiecz. w sali bibliotecznej. Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich członków zarządu pożądana. **Przewodniczący.**

Posiedzenie mężów zaufania organizacyi metalowców w Krakowie w sprawie podatku partyjnego odbędzie się w środę 13 października o godz. 7 wieczór w sali biblioteki rob. przy ul. Dunajewskiego l. 5, III. p.

Pannę biurową

z praktyką przyjmie zaraz Związek gospodarczy w Krakowie, Meiselsa 20.

Czeladników szewskich

poszukuje M. Moszkowicz, Krosno. Płacę najwyższe ceny. Koszta podróży zwracam.

Chłopców miejscowych

do praktyki przyjmie Zakład instalacyjny gazu i wodociągów Lasko, Kraków, Mikołajska 5.

Czeladnik szewski

na roboty luksusowe (drewniaki) znajdzie natychmiast stałe zajęcie. „Trwałość", ulica Grodzka 3. 2399

Warsztat ślusarski

z całem urządzeniem dobrze wprowadzony blisko śródmieścia jest zaraz do sprzedania. Wiadomość w biurze ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13.

Kurs nauki wyrobów trykotarskich

urządza Liga Pomocy przemysłowej. Bliższych informacyi udziela się w biurze przy ul. Grodzkiej 13, I p. w godzinach przedpołudniowych.

Do krawieczyzny

poszukuje się robotników i uzdolnionych panien, Grodzka 26, II. p.

Ratujcie zdrowie!

Precz z obłudnym wstydem! Niech żyje świadomość!

Szyller-Szkolnik (autor prac naukowych) po dokładnem zbadaniu poleca mężczyznom i kobietom wszystkim, komu zdrowie jest drogie, następujące pouczające książki nie mające nic wspólnego z pornografią:

Dr. Herbst: „Jak zapobiegać zarażeniu się chorobami wenerycznemi". Choroby weneryczne, środki ochronne najbardziej wypróbowane ku zapobieganiu. Leczenie. Jak rozpoznać zarażenie. Jak osiągnąć zupełne wyzdrowienie. Cena 5 Mk.

Dr. Fruchtman: „Syfilis". Niewielka lecz treścią bogata książka zawiera: Najnowsze poglądy na jego uleczalność, rozpoznawanie, sposób zapobiegania, zawieranie związków małżeńskich oraz dziedziczenie. Cena 5 Mk.

Dr. G. Müller: „Najnowszy lekarz domowy". Najbogatszy zbiór udoskonalonych starych i nowych środków domowych i rodzajów przyrodoleczniczych na wszelkie choroby. 599 cennych porad z ilustracyami. Cena 20 Mk.

Dr. Lyman-Sperry: Życie płciowe zwierząt — ludzi. Treść: Płciowy rozwój zwierząt. Narządy płciowe mężczyzn. Przedwczesna dojrzałość. Prostytucya. Choroby płciowe. Środki podniecająco-odurzające. Leczenie. Cena 15 Mk.

Dr. Braun: „Samogwałt" mężczyzn, kobiet, jego skutki, środki wyleczenia, praktyczne wskazówki. Podręcznik dla rodziców i opiekunów. Cena 15 Mk.

Dr. Karol Werner: „Masaż", samouczek praktyczny. 14 świetnych rysunków. 5 rozdziałów. Bogata treść. Leczenie chorób: nerwowych, płciowych, skórnych, reumatyzmu. Masaż twarzy, szyi, oczu, narządów trawienia, brzucha. Sposób leczenia łatwy i zrozumiały dla każdego. Cena 15 Mk.

Dr. Krafft-Ebing: „Zboczenia umysłowe na tle zaburzeń płciowych". Mnóstwo nadzwyczajnych doświadczeń, szereg anormalnych typów. Chorobliwe życie płciowe przed sądem karnym. Cena 30 Mk.

Dr. Ernest Brücke: Jak ochraniać życie i zdrowie dzieci. Bogata treść, dużo cennych rad i wskazówek dla rodziców i opiekunów. 40 rozdziałów. 300 stronic tekstu. Cena 40 Mk.

Ch. Szyller-Szkolnik: Chcesz być odważnym, silnym i energicznym? Chcesz, by ludzie ulegali twej woli? Praktyczny podręcznik hypnotyzmu zawiera wiele nowych rad i wskazówek. W 98 rozdziałach uczy, co czynić, by wpłynąć na ludzi. Sugestyonować bez zasypiania. Odgadywać myśli, wyzbyć się pijaństwa, palenia, onanizmu, gry hazardowej. Cenne i praktyczne wskazówki, co robić, jak żyć, by osiągnąć powodzenie i szczęście. Ćwiczenia psychiczne: Najnowsze metody sugestyi, Rozwój zdolności, talentu, usuwanie strachu, spotęgowanie woli, usuwanie złych nałogów i przyzwyczajeń. Duża książka, mnóstwo ilustracyi, wykwintna okładka, ostatnie wydanie, Cena 95 Mk.

Ch. Szyller-Szkolnik: „Ratujcie włosy". Wszystkim cierpiącym na łupież i wypadanie włosów wysyła się bezpłatnie broszury zawierające cenne wskazówki i rady.

Adres: **Szyller-Szkolnik, Psycho-grafolog, Warszawa, Piękna 25/12.**

P. S. Książki wysyłamy po otrzymaniu gotówki, gdyż posyła zaliczek nie przyjmuje.

Siłę biurową

stenografującą i piszącą biegle na maszynie w języku polskim i niemieckim przyjmie wielkie przedsiębiorstwo w pobliżu Krakowa. Zgłoszenia pod „Rafinerya", Biuro „Ruch", Kraków, Szczepańska 9.

ULSTRY, PALTA, RAGLANY i UBRANIA

zimowe wykonuje podług najnowszych żurnali ze znaną dokładnością firma

HOJTASZ i WOŁKOWICZ

Kraków, ul. Podwale 5.
Telefon 3346.

SKŁAD I SPRZEDAŻ SUKIEN!
NAJWIĘKSZY WYBÓR W KRAKOWIE!

Farbki do bielizny „Era" „Arkadius" i „Hipolitus",
Pastę do czyszczenia metali „Tango",
Pastę terpentynową do obuwia „Ewa",
Pastę do podłóg

w najlepszym gatunku poleca:
Reprezentacya na Małopolskę i Śląsk Cieszyński

A. J. Lewiński

Kraków, Starowiślna 35.

Ból głowy i migrenę

radykalnie usuwa proszek

Migreno Nervosin

z kogutkiem.
Sprzedają apteki i droguerye.

Zdolnych, uczciwych, zdrowych dozorców

i tylko z dobremi świadectwami, poszukuje Krakowski Zakład Czuwania Kraków, Rynek 22. Zgłoszenia między 3—4 po południu.

Robotników kwalifikowan.

do obróbki drzewa specyalnie do cyrkularki przyjmie się. Zgłoszenia w Zakładzie drzewa Zuckermana przy cmentarzu żydowskim.

Szkło wodne do konserwow. jaj
Karbid do lamp hurtownie i detalicznie
Reim Spółka z ogr. odp. **Kraków.**

PLISOWANIE przyjmują FILIE „TĘCZA" i „WISŁA" w Krakowie

wykonując roboty możliwie pospiesznie i punktualnie.

Nie kupujcie nowych ubrań

Najlepsze barwiki
do materyi nieszkodliwe poleca firma

LESERKIEWICZ i SKA

Kraków, plac Szczepański l. 2.

MATERYE NA UBRANIA

z fabryk krajowych i zagranicznych

TOWARY TEKSTYLNE proweniencyi włoskiej:

oksfordy, płótna, zefiry i t. p.

DZIECINNE i DAMSKIE **OBUWIE**

Szkło i Porcelanę

tylko hurtownie

dla Kółek Rolniczych, Kupców, Konsumów, Związków oraz Kooperatyw

dostarcza

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE S. A.

Kraków, ul. Sławkowska 1.

Poszukiwany natychmiast zdolny

zarządzający sklepem

z poważnemi referencyami i kaucyą. Reflektujemy tylko na siłę pierwszorzędną.

Zgłoszenia z wyszczególnieniem warunków oraz odpisami świadectw adresować do Stowarzyszenia Spożywczego w Wysokiej, poczta Łazy, starostwo Będzińskie.

KSIĘGARNIA ROBOTNICZA

Sp. z ogr. odp.
W Warszawie, ul. Wspólna Nr. 17

KSIĘGARNIA zaopatrzona we wszystkie działy literatury i wiedzy w języku polskim ze szczególnem uwzględnieniem = LITERATURY SOCYALISTYCZNEJ.

KSIĘGARNIA podejmuje się również całkowitego urządzania oraz kompletowania = BIBLIOTEK = ROBOTNICZYCH.

Ostrzenie i niklowanie

noży, nożyczek, scyzoryków, bagnetów i t. p.

tanio, szybko i dobrze

STANISŁAW BARAN i Ska

Kraków, Sławkowska 6.

Czeladników tapicerskich

praktykanta i służącego przyjmie zaraz firma

Maurycy Pleszowski, Kraków,

ul. Szewska 4.

SMOCZKI GUMOWE
CERATKI dla dzieci
PUDER „ „
MYDŁO „ „
PERFUMERYA LESERKIEWICZ I SKA
KRAKÓW, plac Szczepański 2.

!!Baczność!!

To od bardzo dawna znane biuro okrętowe, rozpoczęło znowu swój ruch do południowej i północnej

AMERYKI I KANADY

największymi angielskimi okrętami! Więc jeżeli ktoś sobie dobrą, prędką i wygodną podróż życzy, ten niech się uda z pełnem zaufaniem pod adresem

Główne biuro okrętowe

36 lange Nieuwstr. 36
Antwerpia (Belgien).

Mydło do prania krajowe, angielskie i holendersk.
poleca
ALBA KRAKÓW, ulica Szczepańska L. 7 LWÓW, ulica Halicka L. 21.

Ustawa o opłacie stemplowej od sprzedaży przedmiotów zbytku oraz od weksli

opracowali i objaśnieniami zaopatrzyli urzędnicy Ministerstwa Skarbu. **Cena 60 mk.**

Do nabycia u wydawcy H. Habel, Warszawa Wilcza L. 9 oraz we wszystkich księgarniach.

MYDŁO

do prania niedoścignione w swej dobroci nabyć można hurtownię tylko w Domu Importowym

Bracia Rolniccy

Kraków, św. Jana 3.

Księgarnia i skład nut G. Gebethnera i Sp.

w Krakowie, Rynek 23

poleca nowości:

M. Makowski: **Prawo karne**, część ogólna. Wykład porównawczy prawa karnego austr., niem. i rosyjskiego obowiązującego w Polsce Mk. 210·—.
A. Rosenkranz: **Ustawa** z 29. V. 1920 o opodatkowaniu **spadków i darowizn** Mk. 108·—.
Ustawa stemplowa obowiązująca na obszarach b. okupacyi niem. Mk. 38·40.
K. Gide i K. Rist. **Historya doktryn ekonomicznych** t. I. Mk. 108·—.
Jan Łoś: **Wiersze polskie w ich dziejowym rozwoju** Mk. 186·—
Wiktor Skibniewski: **Zjawiska poświadomości** Mk. 14·40.
Wacław Sobieski: **Żółkiewski na Kremlu** Mk. 96·—.
Z. Jachimecki: **Historya muzyki polskiej** Mk. 76·80.
J. Wł. Reiss: **Historya muzyki w zarysie** Mk. 90·—.

Ceny wraz z dodatkiem droż. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Gramofony, Skrzypce, Mandoliny,

Płyty, Gitary i Struny. Igły gramofonowe i Harmonie ręczne. Zapalniczki i Organki. Maszyny do szycia oraz części składowe

poleca po najniższych cenach w wielkim wyborze

J. Kulianda i W. Jaworski

w Krakowie, ul. Długa 11.
Wysyłka odwrotną pocztą.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. Nr 1310).